

# Kazimierz Misiaszek

---

## "Verbum Domini" zaproszeniem do wychowania inkulturowanego

---

Studia Katechetyczne 8, 147-156

---

2012

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. KAZIMIERZ MISIASZEK

## ***VERBUM DOMINI*** **ZAPROSZENIEM DO WYCHOWANIA** **INKULTUROWANEGO**

Adhortacja apostolska Benedykta XVI o słowie Bożym w życiu i misji Kościoła *Verbum Domini* (VD), z 30 września 2010 roku, nie dotyczy jedynie kwestii zasad interpretacyjnych Pisma Świętego. Jest dokumentem o wiele bogatszym, zawierającym treści, które można potraktować jako źródło inspiracji dla katechezy i wychowania chrześcijańskiego. Szczególnie jest to widoczne w tych częściach adhortacji, w których papież rozważa pojęcie i proces inkulturacji wiary oraz inkulturacji Ewangelii. Inkulturacja bowiem stała się od pewnego czasu, szczególnie od pontyfikatu Jana Pawła II, jednym z istotnych wymiarów pedagogii wiary. Warto więc zapytać, jak przedstawia się w nauczaniu obecnego papieża wychowanie z punktu widzenia inkulturacyjnego?

### **1. Pojęcie i proces inkulturacji**

Genezę pojęcia inkulturacji najczęściej wiąże się z narodzeniem antropologii, a szczególnie tzw. antropologii misyjnej, w obszarze której wykształciła się idea inkulturacji. Natomiast pierwszym misjologiem, który użył pojęcia „inkulturacja”, był P. Charles (1953). Termin ten jest wyraźną transkrypcją, błędną zresztą, antropologicznego pojęcia *enculturation*<sup>1</sup>. Według L.J. Luzbetaka, pojęcie inkulturacji należy łączyć z orientacjami kontekstualnymi w antropologii misyjnej, w których mówi się o rozmaitych procesach, przez które lokalny Kościół integruje treść Ewangelii („tekst”) ze swą lokalną kulturą („kontekst”). „Tekst i kontekst muszą stopić się w ową jedną, zamierzoną przez Boga rzeczywistość zwaną «chrześcijańskim życiem»”<sup>2</sup>. Obecnie termin „inkulturacja” jest używany przede wszystkim w znaczeniu teologiczno-pastoralnym. W odróżnieniu od antropologicznego

---

<sup>1</sup> Zob. J. GEVAERT, *Catechesi e cultura contemporanea. L'insegnamento della fede in un mondo secolarizzato*, Torino 1993, s. 33.

<sup>2</sup> L.J. LUZBETAK, *Kościół a kultury. Nowe perspektywy antropologii misyjnej*, Warszawa 1998, s. 83.

pojęcia akulturacji, które oznacza proces zmian, jakie rodzą się w postawach i zachowaniach osób lub grup społecznych w wyniku spotkania osób z różnych kultur, inkulturacja odnosi się do charakterystycznego, podstawowego procesu wprowadzania chrześcijaństwa w kultury niezachodnie, nieeuropejskie i jest kategorią teologiczną, gdyż inkulturacja wiąże się z chrystianizacją określonej kultury. A różnica między akulturacją i inkulturacją dotyczy podmiotu: w akulturacji jest nim misjonarz i jego praca, w inkulturacji – dzieło kultury, która przyjmuje orędzie ewangeliczne, aby wyrazić je przy pomocy środków i form obecnych w danej kulturze. Obecnie termin inkulturacja stosuje się także do wszystkich procesów o charakterze ewangelizacyjnym, katechetycznym i wychowawczym.

Jeszcze przed Synodem Biskupów na temat katechizacji (1977) Y. Congar podał dość jasną i ścisłą definicję inkulturacji: „Inkulturacja: wrzucać ziarno wiary w kulturę i je rozwijać, posługując się środkami i geniuszem określonej kultury”<sup>3</sup>. Później, biskup R. Coffy, mówiąc o Synodzie z 1977 r., cytował tę myśl Congara: „Inkulturacja oznacza, że chrześcijaństwo (wiara katolicka), musi być wrzucane w ziemię, jak ziarno, określonej kultury, w określony obszar socjo-kulturowy człowieka, i musi ono znaleźć własny sposób wyrażania się, wychodząc od samej kultury. To jest niezmiernie trudny problem”<sup>4</sup>. Natomiast P. Arrupe pragnął, aby doświadczenie inkulturacji stało się zasadą inspiracji, a zarazem normą w relacjach wiary i kultury, doprowadzając do jej przemiany czy przekształcenia tak, aby w jego wyniku mógł się rozpocząć proces tworzenia nowej kultury<sup>5</sup>. Sam natomiast Synod odniósł się już do inkulturacji w jej funkcji katechetycznej, stwierdzając, że „Orędzie ewangeliczne winno się zakorzeniać w kulturach ludzkich, przyjmując je i przetwarzając. W tym sensie można powiedzieć, że katecheza jest narzędziem włączenia w kulturę (inkulturacja). Znaczy to, że katecheza rozwija się i równocześnie oświeca od wewnątrz formy życia tych, do których się zwraca. Wiara chrześcijańska, dzięki katechezie, winna być wszczepiona w kultury. Prawdziwe «wcielenie» wiary przez katechezę zakłada proces nie tylko «dawania», ale i «otrzymywania»”<sup>6</sup>. Oznacza to, że obydwie strony tego dialogu wiary i kultury wzajemnie się ubogacają: kultura otrzymuje potrzebne jej siły do własnego procesu doskonalenia, wiara natomiast zostaje ubogacona

<sup>3</sup> Y. CONGAR, *Cristianesimo come fede e come cultura*, „Il Regno Documenti” 21(1976) nr 2, s. 38-43.

<sup>4</sup> R. COFFY, *Synode-Catéchèse*, „Catéchèse” 18 (1978) nr 70, s. 89.

<sup>5</sup> Zob. P. ARRUPE, *Lettre sur l'inculturation*, w: *Ecrits pour évangéliser*, Paris 1986, s. 169-170 (cyt. za M. KOWALCZYK, *Inkulturacja katechetyczna. Analiza współczesnej katechezy w świetle francuskich badań teologicznych*, Gniezno 1998, s. 23).

<sup>6</sup> SYNOD BISKUPÓW 1977, *Współczesna katecheza, zwłaszcza dzieci i młodzieży. Orędzie do Ludu Bożego*, nr 5.

wartościami danej kultury, w efekcie uznając je za własne, służące do wyrażenia w sposób bardziej skuteczny treści Objawienia.

Wydaje się, że są to próby bardziej dokładnego określenia inkulturacji, jakie wcześniej padły w *Evangelii nuntiandi*, podane przez papieża w formie zadania: „przyswojenie sobie trzonu ewangelicznego orędzia, i bez najmniejszej zmiany zasadniczej prawdy, przełożenie go na język zrozumiały dla miejscowych ludzi, a potem głoszenie go w tym języku”<sup>7</sup>. W inkulturacji bowiem nie chodzi tylko o język, ile najbardziej o całościowe ujęcie procesów wynikających ze spotkania wiary i kultury.

Dla zrozumienia istoty inkulturacji warto zwrócić się do L.J. Luzbetaka, który postrzega ten proces od strony realizacji podstawowych, jak się wydaje, warunków:

- Pierwszorzędnymi adresatami i wykonawcami inkarnacji Ewangelii są lokalne wspólnoty chrześcijańskie i Duch Święty, nie zaś Kościół wysyłający czy Kościół powszechny.
- Uznaje się wagę i znaczenie zakładania Kościoła instytucjonalnego, jednak bezpośrednim celem misji jest głoszenie Królestwa Bożego i zbawienie.
- Najwyższym celem inkarnowania Ewangelii jest wzajemne wzbogacenie, przynoszące korzyść nie tylko lokalnej społeczności chrześcijańskiej, ale również Kościołowi powszechnemu i Kościołowi wysyłającemu.
- Głębina kulturowej penetracji i identyfikacji z Ewangelią jest nieporównywalnie większa w kontekstualizacji niż w tradycyjnych akomodacjach.
- Jakkolwiek pierwotne procesy są niezwykle ważne, główne procesy inkulturacji są związane z wszelkimi integracyjnymi procesami, w ramach których Kościół lokalny integruje przesłanie ewangeliczne z rozumieniem własnej kultury<sup>8</sup>.

W literaturze na temat inkulturacji kładzie się nacisk na pojęcie „ziarno”, „zarodek”. Pragnie się przez to podkreślić następujący aspekt ewangelizacji: ziarno wyrasta z konkretnej gleby i konkretnego środowiska, w którym było siane i tylko w nim następuje jego konieczny wzrost, aż do dojrzałości. Analogicznie, Ewangelia musi wyrastać z kultury, gdzie była głoszona, aby nastąpił jej wzrost, rozwój i aby mogła rzeczywiście wyjaśniać różne sytuacje życiowe. Z punktu widzenia teoretycznego i na poziomie zasad należy uważać kulturę nie tylko za punkt wyjścia dla ewangelizacji i przepowiadania, ale za element konieczny, aby Ewangelia mogła w pełni rozbrzmiewać<sup>9</sup>.

<sup>7</sup> EN, nr 63.

<sup>8</sup> Zob. L.J. LUZBETAK, *Kościół a kultury. Nowe perspektywy antropologii misyjnej*, dz. cyt., s. 83-84.

<sup>9</sup> Zob. J. GEVAERT, *Catechesi e cultura contemporanea. L'insegnamento della fede in un mondo secolarizzato*, dz. cyt., s. 35.

Tak rozumiana inkulturacja znalazła swój pełny wyraz w nauczaniu Jana Pawła II. Wskazywał na nią w wielu swoich dokumentach, jak chociażby w encyklikach *Slavorum apostoli* (1985), *Redemptoris missio* (1990), w adhortacjach *Catechesi tradendae* (1979), *Ecclesia in Europa* (2003), w licznych przemówieniach i przesłaniach. Najbardziej wyrazistym przykładem w tym zakresie może być jego przemówienie do intelektualistów i przedstawicieli świata uniwersyteckiego Kamerunu, które wygłosił w Jaunde, 13 sierpnia 1985 roku: „Ewangelizacja nie może nie wykorzystywać elementów różnych kultur. Rozdźwięk między Ewangelią a kulturą byłby dramatem. Elementy pozytywne, wartości duchowe człowieka afrykańskiego muszą zostać z nią zespolone. Chrystus przyszedł, aby tego dokonać. Wymaga to *nieśląbnącego wysiłku na rzecz inkulturacji*, aby wiara nie pozostawała czymś powierzchownym. Jednocześnie jednak nie należy zapominać, że Orędzie Ewangeliczne ma za zadanie nie tylko utwierdzenie tego, co ludzkie; pełni ono także *rolę profetyczną i krytyczną*. Wszędzie, tak w Europie, jak i w Afryce, przychodzi ono, aby dokonać przewrotu w kryteriach oceny, modelach życia. (...) Oczyszcza to, co jest dwuznaczne, obciążone słabością i grzechem. Winno ono pełnić tę funkcję wobec pewnych praktyk przyniesionych razem z wiarą przez cudzoziemców, ale również wobec pewnych zwyczajów i instytucji zastanych u Was. Zresztą Słowo Boże przychodzi zawsze po to, *aby oczyszczać i podnosić*, aby wszystko to, co dobre, szlachetne, prawdziwe, słuszne, zostało uratowane, oczyszczone, rozwinęło się i przyniosło najlepsze owoce. (...) Teraz Wy, Afrykańczycy świeccy i duchowni, winniście *sprawić, aby to ziarno wydało oryginalny, prawdziwie afrykański owoc*, aby dzięki ewangelicznemu zaczynowi wyrosło wszystko w Waszym kraju. (...) Jej owoce [ewangelizacji] będą stanowiły nowe bogactwo Waszego kraju oraz Kościoła powszechnego, który oczekuje na nie z wielką nadzieją, aby stawać się coraz bardziej «katolickim»”<sup>10</sup>.

Podobne rozumienie inkulturacji znajdziemy w tekście Międzynarodowej Komisji Teologicznej *Wiara i inkulturacja* (1988), w *Dyrektorium ogólnym o katechizacji* z 1997 roku oraz w będącej przedmiotem naszej analizy adhortacji Benedykta XVI *Verbum Domini*. Benedykt XVI wymienia wszystkie elementy procesu inkulturacji: kontekst kulturowy, w którym należy docierać do ludzi ze słowem Bożym, ideę uniwersalności Kościoła, aspekt wcielania słowa Bożego z jego siłą przekształcania i odradzania, pojęcia zaczynu czy *semina Verbi* oraz dowartościowuje miejscowe Kościoły, które mają wydawać oryginalny wyraz życia chrześcijańskiego, obrzędów chrześcijańskich i chrześcijańskiej myśli<sup>11</sup>.

<sup>10</sup> JAN PAWEŁ II, *Od Was zależy przyszłość drugiej ewangelizacji*, nr 8-9, w: Jan Paweł II, *Wiara i kultura*. Dokumenty, przemówienia, homilie, Fundacja Jana Pawła II, Rzym 1986, s. 324-325.

<sup>11</sup> Zob. VD, nr 114.

## 2. Co znaczy wychowanie inkulturowane?

Nie tylko treści adhortacji *Verbum Domini* są istotne dla poszukiwania odpowiedzi na pytanie, co znaczy wychowanie inkulturowane, ale i to, co jest zawarte w *Dyrektorium ogólnym o katechizacji*. Idea inkulturacji jest umieszczona w niemalże we wszystkich częściach tego dokumentu. Za najbardziej istotne należy uznać obecność pojęcia inkulturacji w rozdziałach dotyczących natury, celów i zadań katechezy, jak również jej wyodrębnienie w normach dotyczących przedstawiania orędzia ewangelicznego w katechezie. Fakt ten wskazuje, że inkulturacja nie jest traktowana jako proste czy zewnętrzne przystosowanie się katechezy do kultury, ale jako proces wzajemnie się warunkujący, który doprowadza do wymiany wartości, jak to zresztą zakładano na Synodzie Biskupów z 1977 roku i jak to jest widoczne w nauczaniu zarówno Jana Pawła II, jak i Benedykta XVI. W ten sposób inkulturacja staje się elementem konstytutywnym w całościowym rozumieniu samej katechezy<sup>12</sup>, podobnie zresztą jak i dla ogólnie rozumianego wychowania chrześcijańskiego.

Natomiast potrzebę wychowania inkulturowanego jeszcze bardziej się rozumie w świetle innej jeszcze wypowiedzi Jana Pawła II: „synteza kultury i wiary jest wymaganiem nie tylko kultury, lecz także wiary (...) Wiara, która nie staje się kulturą, jest wiarą nie w pełni przyjętą, nie w całości przemyślaną, nie przeżyta wiernie”<sup>13</sup>.

W tym kontekście zapytajmy, skupiając uwagę na nauczaniu Benedykta XVI, dlaczego i jak we współczesnym wychowaniu chrześcijańskim należy dążyć do inkulturacji?

Zanim jednak poszukamy bezpośredniej odpowiedzi papieża na ten temat, należy najpierw, przynajmniej w zarysie, odnieść się do tego, co naucza on na temat samej kultury, do której odniesienie jest w tym przypadku istotne. Benedykt stoi na stanowisku, że należy uznać znaczenie kultury dla życia każdego człowieka. Jest bowiem przekonany, że „kultura (...) ze swoimi wielorakimi aspektami jawi się jako element konstytutywny dla ludzkiego doświadczenia”<sup>14</sup>. Twierdzi także, powołując się na Jana Pawła II, że „człowiek bytuje zawsze na sposób jakiejś kultury sobie właściwej, która z kolei stwarza pomiędzy ludźmi właściwą im więź, stanowiąc o międzyludzkim i społecznym charakterze ludzkiego bytowania”<sup>15</sup>.

<sup>12</sup> Zob. K. MISIASZEK, *Inkulturacja w katechezie*, HW 11(2000) nr 2, s. 41-42.

<sup>13</sup> JAN PAWEŁ II, *Powołanie do życia Papieskiej Rady do spraw Kultury*. List do Sekretarza Stanu Agostino Casarolego, Rzym, 20 maja 1982, w: Tenże, *Wiara i kultura...*, s. 161.

<sup>14</sup> VD, nr 109.

<sup>15</sup> Tamże.

W końcu dodaje, że „każda autentyczna kultura, aby była naprawdę dla człowieka, musi być otwarta na transcendencję, w ostatecznym rozrachunku na Boga”<sup>16</sup>. A więc kultura jest już wartością humanizującą życie człowieka, ponieważ nie tylko stwarza przestrzeń do pełnych osobowych kontaktów, których zresztą w dzisiejszym świecie odnotowuje się wyraźny niedostatek, ale i je określa. I takie rozumienie kultury jest niezmiernie istotne, ponieważ człowiek współczesny, zafascynowany osiągnięciami technologicznymi i posługujący się nimi, chciałby najczęściej w nich, a nie w osobowym kontakcie z drugim człowiekiem, upatrywać szansy na własny sposób życia i rozwoju. Dość często nie jest przy tym świadomy, że w ten sposób żyje iluzją, która staje się dla niego wyobcowaniem, a szczególnie w momencie, gdy wchłania depersonalizujący go świat rzeczywistości wirtualnej. W tworzonym bowiem przez media świecie pojawia się właśnie nowy świat, często zdecydowanie różny od realnego, w którym obowiązują inne prawa, nierzadko zmierzające nie do odkrywania prawdy o człowieku, ile do jej zafałszowania. Można więc powiedzieć, że jest to także świat świadomie podejmowanych manipulacji. Dlatego tak istotne jest w papieskim nauczaniu przypomnienie o prawdziwej międzyludzkiej więzi, która dopiero sprawia, że osoba ludzka bytuje na sposób najbardziejj sobie właściwy<sup>17</sup>.

Wydaje się, że tak ujęte rozumienie kultury przez Benedykta XVI jest kontynuacją jego wcześniejszego nauczania z encykliki *Caritas in veritate*, w której poddał krytyce współczesny model społeczeństwa, u podstaw którego znajduje się zafascynowanie rozwojem technologicznym, rodzącym mentalność technicystyczną oraz przekonanie o jej samowystarczalności. Krytycznie odniósł się także do takiego rozwoju gospodarczego, w którym niemalże jedynym kryterium staje się czynnik ekonomiczny. Procesy te prowadzą do rodzenia się nowego typu kultury, z coraz bardziej widocznym w niej procesem wyjąławiania z wartości humanistycznych. Poszerza się przez to, jak twierdzi papież, „technokratyczny horyzont kulturowy”<sup>18</sup>, w którym dochodzi do głosu przekonanie, że „ludzkość może stworzyć się na nowo, posługując się «cudami» techniki”<sup>19</sup>.

W tym kontekście nie dziwi fakt, że Benedykt XVI wydobywa personalistyczne aspekty w ukazywaniu roli kultury: przedstawia znaczenie kultury dla życia człowieka, wiążąc ją z podstawowymi obszarami i formami wyrażania się osoby ludzkiej (szkoły, uniwersytety, świat sztuki, środki społecznego przekazu),

<sup>16</sup> Tamże.

<sup>17</sup> Zob. K. MISIASZEK, *Kultura w Verbum Domini*, w: *Laboratorium wychowania*, z. 1: *Wychowanie religijne w kulturze, poprzez kulturę i dla kultury*, red. W. Korzeniak, Pelplin 2011, s. 12.

<sup>18</sup> BENEDYKT XVI, *Encyklika Caritas in veritate*, nr 70.

<sup>19</sup> Tamże, nr 68.

aby dopiero na końcu ukazać perspektywę bardziej uniwersalną, jaką jest tworzenie wspólnoty różnych ludów. Taki sposób ujęcia kultury odpowiada zresztą nauczaniu Kościoła, w którym zawsze na pierwszym miejscu jest eksponowana osoba ludzka, jej wartość i godność, prawa i obowiązki, rola i znaczenie dla rozwoju społecznego, jak również niezbywalne prawo do życia religijnego. W tak zaprezentowanym nauczaniu należałoby także dopatrywać się pewnego rodzaju odpowiedzi na rodzące się problemy związane ze współczesną globalizacją świata, w której – jak już częściowo była o tym mowa – bardziej liczą się zagadnienia ekonomii, gospodarki, rynku, podaży i popytu, przedsiębiorczości i konkurencji, niż kwestie egzystencjalne, humanistyczne, duchowe czy religijne. Globalizacja rodzi również określony rodzaj uzależnienia człowieka od istniejących w niej procesów tzw. modernizacji życia czy postępu, które są zawsze przedmiotem pierwszorzędnej w niej zainteresowania. Człowiek o tyle się liczy, o ile uczestniczy w wykonywaniu polecanych zadań, nie pytając zanadto o naturę i skutki polecanego i gloryfikowanego postępu, jak również, gdy przestrzega zasad tzw. politycznej poprawności, wynikającej z aktualnej polityki państwa, podejmowanej najczęściej pod wpływem różnych centrów decyzyjnych Unii Europejskiej<sup>20</sup>.

Tymczasem papieżowi zależy na tym, aby nade wszystko koncentrować się na osobie ludzkiej i na tym, co rzeczywiście doprowadza do jej rozwoju, a więc na podstawowych wartościach moralnych, znakomitych formach sztuki i wzorcowych stylach życia<sup>21</sup>. Dopowie dalej, że w kulturze, pod wpływem słowa Bożego, wciąż istotne pozostaje poszukiwanie „coraz właściwszych i bardziej znaczących ludzkich form wyrazu”<sup>22</sup>. To dopowiedzenie jest ważne, gdyż nie zawsze wszechobecna ekonomia i jej prawa ukazują ludzkie oblicze, także dość często eliminuje z udziału w życiu społecznym tych, którzy nie mają możliwości wpływu na rozwój gospodarczy, zostawiając ich samych i nierzadko oskarżając o brak inicjatywy. Tymczasem to właśnie wartości moralne, jak również sztuka, mogą człowieka najbardziej w pełni wewnętrznie kształtować, otwierać na prawdę, dobro i uszlachetniające go piękno, duchowo wzmacniać, doprowadzać do jego pełnego i integralnego rozwoju. Wzorcowe zaś style życia są zawsze mu potrzebne, aby nie zatracił w sobie nie tylko pragnienia ideałów rodzących się na fundamencie najszlachetniejszych wartości, czy takiego sposobu życia, które stanie się przekonywującym rodzajem świadectwa wiary, nadziei i miłości, ale i posiadał konkretne punkty odniesienia, z których może czerpać inspirację i siłę,

<sup>20</sup> Zob. K. MISIASZEK, *Kultura w Verbum Domini*, dz. cyt., s. 9-10.

<sup>21</sup> VD, nr 109.

<sup>22</sup> Tamże.



wbrew współczesnym tendencjom zmierzającym do nadmiernej autonomizacji życia i rozwoju i obowiązującej w niej zasadzie subiektywizacji<sup>23</sup>.

Papież przechodząc już do zagadnienia inkulturacji przypomina, że „Bóg (...) nie objawia się człowiekowi abstrakcyjnie, lecz posługując się językami, obrazami i wyrażeniami związanymi z różnymi kulturami”<sup>24</sup>. Relację między słowem Bożym i kulturą nazywa owocną oraz głosi, że słowo Boże miało i ma inspirujący dla kultury charakter, której nie niszczy, „lecz jest nieustannym bodźcem do poszukiwania coraz właściwszych i bardziej znaczących ludzkich form wyrazu”<sup>25</sup>. W dalszej części domaga się inkulturacji Ewangelii, widząc w tym procesie pomoc w bardziej skutecznym dotarciu ze słowem Bożym do każdego człowieka i wyrażając przekonanie, że „słowo Boże zdolne jest dotrzeć do wszystkich ludzi w kontekście kulturowym, w jakim żyją”<sup>26</sup>. Niewątpliwie ma to swoje implikacje katechetyczne, ponieważ katecheza inkulturowana wydaje się być tą, dzięki której proces formacji chrześcijańskiej nabiera bardziej realnego, rzeczywistego, a nie życzeniowego charakteru. Jest w niej miejsce i na dowartościowanie ludzkiego doświadczenia, i ukazywanie, nie ogólnych, ale konkretnych miejsc, sposobów, form wpływu słowa Bożego na życie człowieka. Życie to bowiem toczy się, rozwija, dopełnia w kulturze i dlatego trzeba w niej, w konkretnym obszarze kulturowym, wciąż znajdować te *semina Verbi*, które mogą realnie wspomóc rozwój i wychowanie, a w konsekwencji doprowadzić do budowania nowej kultury, bardziej ludzkiej i zarazem otwartej na transcendencję.

Doświadczenie podpowiada, że nie można w katechezie ograniczać się do wyjaśnień doktrynalnych, czy zatrzymywać się na kwestiach związanych z kultem, ale trzeba doszukiwać się ich egzystencjalnych znaczeń. Dopiero wówczas katecheza bardziej przemówi do człowieka, stanie się miejscem bardziej owocnego poszukiwania wartości, zarazem bardziej przekonującego wychowania. Nieprzypadkowo bowiem Benedykt XVI mówiąc o kulturze, mówi właśnie o poszukiwaniu bardziej znaczących form wyrazu, jakie rodzą się ze spotkania słowa Bożego z kulturą. To bowiem, co ma znaczenie, jest przez człowieka bardziej przyjmowane i przeżywane, a szczególnie to, co jest mu bliskie w jego kulturze. A słowo Boże niesie przecież ze sobą wiele nowych znaczeń faktów, wydarzeń i doświadczeń obecnych w kulturze, które mogłyby bardziej pociągnąć odbiorcę, gdyby wychowawcy chcieli i potrafili je wydobywać, nazywać i tak przedstawiać, aby katechizowany zechciał je podejmować w swoim środowisku kulturowym.

<sup>23</sup> Zob. K. MISIASZEK, *Kultura w Verbum Domini*, dz. cyt., s. 10-11.

<sup>24</sup> VD, nr 109.

<sup>25</sup> Tamże.

<sup>26</sup> Tamże, nr 114.

Ważna jest więc świadomość, że skuteczniej formuje się człowieka wówczas, gdy wychowawca posługuje się wartościami określonej kultury, ponieważ kultura jest podstawowym środowiskiem życia człowieka. Papież w tym zakresie odwołuje się do najbardziej podstawowego argumentu: „Bóg objawia się zawsze w konkretnej historii, posługując się zapisanymi w niej kodami kulturowymi”<sup>27</sup>. Powinno się więc ten kod kulturowy zawsze w wychowaniu umieć właściwie odczytać i zgodnie z nim budować konkretne formy i metody wychowania.

Benedykt XVI jest zainteresowany również tym, aby słowo Boże miało możliwość przemieniania kultury od wewnątrz, ponieważ taka jest logika procesu inkulturacji. Słowo Boże bowiem niesie dla kultury niezmiernie istotne wartości: humanizuje i doskonali ją, oczyszczając z tych czynników, które powodują jej degenerację, obumieranie. Nie można bowiem zaprzeczyć, że w kulturze, obok wartości, istnieją także ich przeciwieństwa, istnieje dostrzegalny świat antywartości: wojny, zabójstwa, zniszczenia, przestępstwa, korupcja, nienawiść i zawiść, brak poszanowania praw człowieka, deptanie jego godności itp. Kultura często nie jest w stanie samą siebie uzdrowić, potrzebuje takich czynników, które by ją w tym procesie skutecznie wspierały. Z pewnością jednym z fundamentalnych w tym zakresie jest przemieniająca i wzmacniająca siła słowa Bożego. Słowo to jest również w stanie doprowadzić do spotkania kultur, do wzajemnego ich dialogu i wymiany wartości, co zawsze jest ubogaceniem człowieka<sup>28</sup>. Wreszcie sam proces inkulturacji ma doprowadzić do tego – jak twierdzi Benedykt XVI – aby kultura wydała „z własnej żywej tradycji oryginalny wyraz życia chrześcijańskiego, obrzędów chrześcijańskich i chrześcijańskiej myśli”<sup>29</sup>. Dopowiadając, można powiedzieć, że właśnie tak rozumiane chrześcijaństwo, jako właśnie oryginalne, a więc znaczące, a nie bezbarwne, nierzadko przytłoczone patyną niejasnej, nieczytelnej już tradycji czy braku entuzjazmu, może przyciągnąć uwagę, stać się propozycją życia, obok której trudno będzie przejść obojętnie.

W tej perspektywie wychowanie chrześcijańskie pojawia się jako bardziej dowartościowujące kulturę, co może czasami rodzić określony rodzaj lęku, że dojdzie w nim do przewartościowania, a nawet przekreślenia dotychczasowych zasad. Owszem, nie należy wykluczać sytuacji, że – przy niewłaściwym rozumieniu inkulturacji – może dojść do bliżej nieokreślonej koncepcji wychowania, ale na pewno powinno dojść do jego przewartościowania, gdyż obecna formacja chrześcijańska zbyt jest doktrynalna, z mało widocznym jej egzystencjalnym wymiarem. Tymczasem w wychowaniu chodzi przecież o to, aby miało ono

<sup>27</sup> Tamże.

<sup>28</sup> Zob. K. MISIASZEK, *Kultura w Verbum Domini*, dz. cyt., s. 20.

<sup>29</sup> VD, nr 114.

swoje życiowe skutki, co można osiągnąć poprzez ukazywanie egzystencjalnych wartości orędzia zbawienia. W tej optyce można więc powiedzieć, konkludując, że skoro kultura jest podstawowym obszarem życia człowieka, wtedy wychowanie chrześcijańskie ma koncentrować się na takich przeobrażeniach kultury, aby w efekcie stała się ona sposobem wspomagającym integralny rozwój wychowanka, w którym *implicite* zakłada się rozwój religijny. Wracając do Jana Pawła II, można postawić wniosek: religia ma stawać się kulturą, tzn. takim obszarem życia i wychowania, w którym religia nie będzie wartością dodaną, ale wewnętrznie, integralnie z nią związaną, jak również zdolną do przeobrażania tej kultury. Ponadto, jeżeli Benedykt XVI twierdzi, że mają się pojawiać w kulturze oryginalne formy wyrazu życia chrześcijańskiego, to tym samym wskazuje, aby wychowanie wydobywało z orędzia chrześcijańskiego takie specyficzne jego wartości, które sprawiłyby, aby posiadało ono przyciągającą i wzbudzającą zainteresowanie siłę, którą trudno byłoby lekceważyć.